



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 109/2022, 29 LIPCA 2022 © PISM

KOMENTARZ

Ławrow zakończył wizytę w Afryce

Jędrzej Czerep

Rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow zakończył trwającą 23–27 lipca wizytę w państwach afrykańskich. Jej celem było przełamanie izolacji Rosji – a przynajmniej utrzymanie „przychylnej neutralności” wobec niej w Afryce – oraz promowanie narracji o odpowiedzialności Zachodu za wywołany sankcjami kryzys żywnościowy.

Jakie państwa odwiedził Ławrow i dlaczego?

Rosyjski minister odwiedził Egipt, Republikę Konga, Ugandę i Etiopię. Egipt jako największy importer pszenicy w regionie – w większości z Rosji i Ukrainy – mocno odczuł kryzys żywnościowy. W tym miesiącu Rosatom rozpoczął tam budowę elektrowni jądrowej, państwo rozważa też dołączenie do BRICS. Kongo i Uganda 2 marca br. wstrzymały się podczas głosowania rezolucji ZO ONZ potępiającej rosyjską agresję. Oba państwa rządzone są autorytarnie przez „dożywotnich przywódców”, a Rosja wysłała sygnały poparcia dla sukcesji władzy w gronie rodziny prezydenta Ugandy. Rząd Etiopii skłania się ku Rosji jako alternatywie wobec tradycyjnego sojuszu z państwami zachodnimi, które skrytykowały wojnę w prowincji Tigray. Wizyta w Egipcie pozwoliła Ławrowowi wystąpić na forum Ligi Arabskiej, a w Etiopii – zaprosić na rozmowy ambasadorów przy Unii Afrykańskiej (UA).

Z jakim przekazem przyjechał Ławrow?

Przed wizytą gazety w tych czterech państwach opublikowały artykuł Ławrowa. Chwalił on postawę Afryki, której państwa mają opierać się hegemonii Zachodu wywierającego na nie „bezprecedensową presję”, aby dołączyły do sankcji. Wskazał Zachód jako winny kryzysu żywnościowego. Podczas wizyty minister nawiązywał też do kolonializmu, przedstawiając rzekome zagrożenie jego powrotem i prezentując Rosję jako uczciwego partnera.

Wizyta w Etiopii – która zbiegła się z misją amerykańskiego specjalnego wysłannika do Rogu Afryki – pozwoliła odpowiedzieć na tezy wcześniejszego wystąpienia prezydenta Zełenskiego do przedstawicieli UA. Ławrow promował też drugi szczyt Rosja–Afryka, który miałby się odbyć w 2023 r.

Jak na tezy Ławrowa odpowiedział Macron?

Prezydent Francji, który w tym czasie przebywał w Afryce Zachodniej, określił wojnę prowadzoną przez Putina jako „kolonialną”, deklarując otwarcie archiwów dla zbadania represji wobec ruchu niepodległościowego w Kamerunie. Przebywając w tym kraju, zaprezentował w ten sposób refleksję nad błędami własnej historii, nieobecną w Rosji. Jednocześnie Macron wytknął hipokryzję wielu państwom afrykańskim, które nie chcą przyznać, że agresja Rosji na Ukrainę jest wojną. Oferując inwestycje w lokalne zdolności do produkcji rolnej (w ramach programu FARM pod egidą Francji, UE i WFP), wskazał, że Zachód ma więcej do zaoferowania dla poprawy sytuacji żywnościowej w Afryce niż tylko retorykę, którą prezentuje Ławrow. W Beninie Macron zapewniał o ciągłości wsparcia w walce z terroryzmem, zniechęcając Rosję do prób wypierania Zachodu na tym polu.

Czy wizyta Ławrowa była sukcesem?

Afrykańskie tournée stworzyło wrażenie powrotu Rosji do normalnego funkcjonowania w światowej dyplomacji.

KOMENTARZ PISM

W tym kontekście mniej kontrowersyjnie wybrzmiała zapowiedź sekretarza stanu USA Antony'ego Blinkena – złożona w trakcie pobytu rosyjskiego ministra w Etiopii – dotycząca planów jego spotkania z Ławrowem. Duża część podróży Ławrowa była niejawna: w Republice Konga rozmowy toczyły się w odizolowanej rezydencji prezydenta 400 km od stolicy, Brazaville (prawdopodobnie o wykorzystaniu portu Pointe-Noire jako rosyjskiego hubu

eksportowego z regionu); w Etiopii *clue* wizyty była poufna narada z ambasadorami przy UA w rosyjskiej ambasadzie. Nie jest więc jasne, czy i w jakim stopniu tournée przełoży się na działania. Jeśli jednak dojdzie do zapowiadanej wizyty w regionie ukraińskiego ministra spraw zagranicznych Dmytro Kułeby, będzie on punktować słabości argumentacji Ławrowa.